Rok IX. Nr. 160 Sosnowiec, środa 13 czerwca 1934 roku. Cena ... 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Niemcy już wygrywają Polskę

w swej polityce przeciwko Francji

BERLIN, 12. 6. Prasa niemiecka z nieukrywanym niepokojem śledzi rozwój zacieśniających się coraz bardziej stosunków między Francją a Rosją.

„Berliner Tageblatt" pisze wręcz, że polityka francuska zdąża całkiem wyraźnie do stworzenia Locarna wschodniego, do którego zapomocą różnych manewrów chce wciągnąć Niemcy. Przystąpienie do tego paktu w chwili obecnej jednak że jest dla trzeciej Rzeszy niemożliwe, a to ze względu, jak szczerze przyznaje pismo niemieckie, na nieuregulowanie spraw terytorjalnych na wschodzie Europy. To powiedzenie pisma niemieckiego stanowi wyraźną aluzję do sprawy t. zw. korytarza, który mimo wszelkich mów pokojowych, Niemcy nie wyrzekli się.

Polemizując z londyńskim „Timesem", „Deutsche Allgemeine Zeitung" przytacza jego zdanie, że Niemcy obecną polityką francuską zostali postawieni w nader kłopotliwej sytuacji, gdyż jeśli odmówią wręcz przystąpienia do paktu wschodniego, zdradzą tem swoje zaborcze zamiary, jeżeli zaś przystąpią, potwierdzą oficjalnie istniejący na wschodzie stan rzeczy.

W odpowiedzi na to dziennik niemiecki z całym tupetem zaslania się Polską, oświadczając, że żadna koncepcja Locarna wschodniego nie jest możliwa bez zgody Polski, która, jak wiadomo, jest temu przeciwna. Jak widać z tego, Niemcy już teraz w swej polityce zagranicznej wygrywają przy każdej okazji swoje porozumienie z Polską.

PARYŻ, 12. 6. Z okazji pobytu jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jewticza prasa obszernie omawia zasadniczy kierunek polityki zagranicznej min. Barthou, którym jest stworzenie na wschodzie Europy potężnego bloku słowiańskiego, związanego ścisłym sojuszem z Francją.

BERLIN, 12. 6. Coraz silniej zarysowujące się porozumienie Włoch z Francją spędza sen z powiek politykom i publicystom niemieckim. Sparowanie tego niebezpieczeństwa, które obezwładniło Niemcy, ma rzekomo być treścią rozmów Hitlera w czasie jego widzenia z Mussolinim. Posłużyć do tego mają obecne wypadki w Austrji, przyczem Hitler jakoby zaproponuje Mussoliniemu pewne ustępstwa na tym terenie, wzamian za zejście z drogi porozumienia z Francją.

Nad zbliżeniem niemiecko - włoskim pracuje energicznie ambasador niemiecki w Rzymie von Hassel który jednocześnie wszelkiemi sposobami stara się udaremnić zbliżenie francusko - włoskie.

Nadzwyczajny ambasador króla Belgji

gościem stolicy

WARSZAWA, 12. 6. (wl.) Dziś o godz. 12 w południe odbyła się uroczystość przemianowania ulicy Niecałej na ulicę Alberta I.

Na tę uroczystość, która była hołdem ludności stolicy pamięci bohaterskiego króla Belgów, stawiły się tłumy publiczności. Nadzwyczajnego ambasadora króla Leopolda III, bohaterskiego burmistrza Bruk seli Adolphe Maxa i członków ambasady nadzwyczajnej powitano gromkiemi okrzykami.

Po krótkiem przemówieniu prezydenta miasta Kościałkowskiego, robotnicy z wydziału technicznego zarządu miejskiego zdjęli pierwszą od strony ogrodu Saskiego tablicę z dotychczasową nazwą, ul. Niecałej i przybili nową z nazwą „Ulica Króla Alberta I".

Po uroczystości ambasador Max odjechał do poselstwa belgijskiego. W ciągu dnia dzisiejszego burmistrz Max jest gościem m. Warszawy.

O godz. 8 wiecz. prezydent Kościałkowski wydaje w sali portretowej Ratusza obiad na cześć amb. Maxa. Zaproszono 40 osób z rządu, dyplomacji i sfer samorządowych.

O godz. 10.30 w wielkiej sali kolumnowej Ratusza odbędzie się raut na który zaproszono przeszło tysiąc osób.

Ustąpienie wiceministra Ducha

Miejsce jego zajmie wicemin. Jastrzębski

WARSZAWA, 12. 6. (wl.) Od czasu rekonstrukcji gabinetu mówiło się wiele w kołach politycznych o nastąpić mających zmianach na wyższych stanowiskach. Niektóre z nich, jak wiadomo, zostały już dokonane.

Teraz, jak się dowiadujemy, najbliższą zmianą ma być ustąpienie wiceministra opieki społecznej p. Ducha i mianowanie na to stanowisko wiceministra skarbu, p. Jastrzębskiego.

Nominacje nowych wojewodów uległy pewnemu opóźnieniu i nastąpią podobno z początkiem lipca.

Zaciekły spór o bandytę Dillingera

NOWY JORK, 12.6. Na łamach prasy amerykańskiej prowadzona jest obecnie zaciekła polemika reporterów na temat wiarygodności doniesień poszczególnych dzienników o śmierci Dillingera.

Większość dzienników, powołując się na najlepszych informatorów ze świata policyjnego i... przestępczego, twierdzi, że Dillinger nie żyje że od szeregu tygodni leży w grobie, przytaczane są nawet szczegóły bitew z policją, w których rzekomo miał zginąć.

Nawet szef amerykańskiej policji śledczej, a więc osoba oficjalna, oświadczył, że Dillinger rzeczywiście został zabity.

Tymczasem w dniu wczorajszym niemniej miarodajna osobistość, bo generalny prokurator Stanów Zjednoczonych, Keenan, oświadczył, że posiada absolutnie pewne wiadomości, że Dillinger żyje. Podczas jednej z potyczek odniósł ciężką ranę i leczy się w jednym ze szpitali w stanie Illinois pod obcem nazwiskiem. Mimo tych wiadomości Dillingera nie udało się wyśledzić.

Bandyta, który tę wiadomość przyniósł pod żadnym pozorem nie chce zdradzić miejsca pobytu herszta.

Natomiast „Chicago Tribune" twierdzi z absolutną pewnością, że Dillinger jest zupełnie zdrów i ostatnio w przebraniu kobiecem był na meczu bokserskim między Barney Rossem a Mc Larwinem.

Absolutne zwycięstwo

Obozu Pracy Państwowej w Wilnie

WILNO, 12. 6. (wl.) Według ostatecznych, oficjalnych obliczeń — wyniki wyborów do rady miejskiej w Wilnie są następujące:

Blok gospodarczego odrodzenia Wilna — 34 mandaty na ogólną ilość 64 mandatów. W poprzedniej radzie miejskiej blok bezpartyjny miał 9 mandatów. W ten sposób zwycięstwo obozu pracy państwowej w Wilnie jest całkowite.

Stron. narodowe zdobyło 19 mandatów, żydowski blok narodowy — 9, sjoniści — 1, Bund — 1.

Inne ugrupowania, jak w szczególności PPS., która dotychczas była silnie reprezentowana w radzie miejskiej i Ch. D., nie uzyskały ani jednego mandatu.

Min. Goebels

przyjeżdża dziś do Warszawy

BERLIN, 12. 6. (wl.) W towarzystwie ministra Goebelsa udają się w środę do Warszawy następujące osoby: Przedstawiciele ministerjum propagandy, książę Schaunburg - Lippe, radca rządowy adjutant ministra, radca ministerjalny Hanke, szef gabinetu ministra, radca ministerjalny Jahncke, szef wydziału prasowego ministerjum propagandy, mjr. Rettelsky, oficer łącznikowy przy ministrze propagandy, Bachren, urzędnik ministerjum propagandy, Tomat, dowódca oddziału sztafet ochronnych, Schlemer, radca ministerjum propagandy oraz siedmiu przedstawicieli agencyj prasowych i pism. Pozatem towarzyszyć będzie w podróży ministrowi kierownik oddziału PAT. w Berlinie Dembiński.

3000 ofiar huraganu

Setki trupów w jeziorach

NOWY JORK, 12. 6. Według ostatnich doniesień liczba ofiar katastrofy spowodowanej huraganem w San Salwador przekracza 3000 osób.

W jeziorach Gija i Coatepeque pływają setki trupów ludzi i zwierząt. Poziom wód jezior podniósł się o 10 m. Ogromne przestrzenie pól uprawnych oraz plantacje kawy zostały zniszczone.

Jest to jedna z największych katastrof, jakie się wydarzyły w Ameryce centralnej w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

Władze republiki San Salwador organizują zakrojone na szeroką skalę akcję pomocy dla okolic nawiedzonych katastrofą.

Wielka armia sowiecka

skoncentrowana na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 12. 6. „Daily Telegraph" zamieszcza telegram swojego korespondenta, który, jadąc przez Syberję na Daleki Wschód, poddał ścisłej obserwacji stan sił zbrojnych na granicy Mandżurji. Korespondent podkreśla, że dotąd odnosił się sceptycznie do stanu sowieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, ale teraz przekonał się, że przygotowania wojenne Sowietów na Syberji są poważne i daleko posunięte.

Korespondent twierdzi na podstawie infrmacyj z wiarygodnego źródła, że Sowiety skoncentrowały 4 tys. aeroplanów i 300 tys. żołnierzy.

Wycieczka dziennikarzy polskich

samolotem do Holandji

WARSZAWA, 12. 6. (wl.) We wtorek w godzinach rannych wyleciała samolotem „Lot" na zaproszenie holenderskich linij lotniczych wycieczka dziennikarzy polskich do Holandji. Wycieczka powraca 15 bm.

Francja nie płaci długów

PARYŻ, 12. 6. PAT. Rada ministrów postanowiła na wtorkowem posiedzeniu nie wpłacić raty długów wojennych Ameryce, której termin płatności upływa 15 czerwca



KRÓL IRAKU ALI ZWIEDZI WARSZAWĘ.

WARSZAWA, 12.6. Według otrzymanych przez koła dyplomatyczne, należy oczekiwać w Warszawie w ciągu lata br. odwiedzin egzotycznego władcy króla Iraku, Ali.

Król Ali odbywa obecnie podróż po Europie.

POSIAŁ ZBOŻE TAM GDZIE ZAKOPAŁ ZAMORDOWANĄ

BIAŁYSTOK, 12.6. Na polach wsi Bliminy w pow. sokólskim, znaleziono zakopane w ziemi na głębokości półtora metra zwłoki Anastazji Tamerliwiczówny, która zginęła w tajemniczych okolicznościach w marcu 1933 r.

Dzięki energicznie prowadzonemu śledztwu aresztowano b. chlebodawcę Tamerlewiczówny Adama Blinina, który przyznał się do zamordowania służącej oraz do tego, że po zakopaniu zwłok służącej posadził na tym gruncie kartofle, zaś w bieżącym roku zasiał tam żyto. Blinin pozostawał w bliższych stosunkach ze swą służącą. Ponieważ Tamerliwiczówna domagała się, ażeby Blinin z nią się ożenił, ten postanowił pozbyć się służącej i wkrótce zamysł swój wykonał. Zbrodniarza odstawiono do więzienia.

ZWYRODNIAŁY OSOBNIK POSTRACHEM KOBIET WILNA

WILNO, 12.6. Na ulicach Wilna grasuje jakiś zwyrodniały osobnik, który od pewnego czasu napastuje kobiety i oblewa je kwasem siarczanym.

Niedawno przy jednej z ulic miasta oblał on jakąś kobietę ,która doznała silnych poparzeń a ponadto kwas spalił jej odzież. W kilka dni później przy ul. Ostrobramskiej zanotowano znowu podobne wybryki.

Wczoraj napadnięta została przez tegoż zwyrodnialca niejaka Szychowa. Osobnik ów oblał ją kwasem ,niszcząc jej ubranie, ponadto raniąc jej twarz i szyję. Mimo pościgu, sprawcy nie zdołano ująć.

Dzisiaj znowu mamy do zanotowania taki wypadek oblania kwasem siarczanym przechodzącej kobiety. Niejaka p. St ceblowa przechodząc ulicą została n gle oblana kwasem siarczanym, który na szczęście uszkodził jej tylko płaszcz.

TARCIA RELIGIJNE NA KRESACH WSCHODNICH.

RÓWNE, 12.6. W wielu miejscowościach Wołynia dochodzi często do staró religijnych, a na porządku dziennym są tu zmiany wyznania i gromadne przechodzenia z sekty do sekty.

Ostatnio w Gajach Lewiatyńskich, pow. dubieńskiego, doszło do zaburzeń na tle religijnem. W tamtejszej cerkwi odprawiał nabożeństwo pop Borecki z Berezyny, którego ludność nie lubiła. To też ,gdy zjawił się zakonnik Jankowski, który wrócił z Sowietów i objął cerkiew ,ludność wsi garnęła się do niego masowo za jego wpływem zaczęła — szczególniej baptyści — przechodzić na prawosławie.

Wkrótce jednak popełniono w cerkwi świętokradztwo. Jak ludność miejscowa twierdzi, złodziei miał nasłać pop Borecki, by zbeszcześcili cerkiew, co dałoby mu powód do jej zamknięcia. Na tem tle doszło do zaburzeń ,obecnie zaś ludność tej wsi niezadowolona z władz grecko - katolickich, wniosła prośbę, którą podpisało 200 chłopów, o przyjęcie ich na unje.

KATASTROFALNE ZDERZENIE AUTOBUSU Z POCIĄGIEM.

MONACHJUM, 12.6. Autobus z 30 osobami, jadącymi z Rottweil nad Nekarem, zderzył się w niedzielę przedpołudniem ,koło Sonthofen w Szwabji, z pociągiem osobowym.

Szofer został na miejscu zabity, podczas gdy podróżni odnieśli tylko lekkie rany.

Jeden wagon pociągu wykoleił się.

To był raj dla bandytów i włamywaczy!

Nietykalni włamywacze i ich niecne

Czy ktoś mógłby sobie wyobrazić, że włamywacze w Japonji aż do ostatnich dni cieszyli się specjalnemi przywilejami, dzięki którym bez większego trudu i bez narażenia się na niebezpieczeństwo wykonywać mogli zbrodnicze swe zajęcie. Potrzeba było dopiero specjalnej ustawy, aby zmienić tę paradoksalną sytuację, aby zacząć ochraniać ludzi uczciwych zamiast bronić złoczyńców.

Aż do ostatnich czasów ustawodawstwo japońskie nie znało pojęcia obrony własnej. Włamywacz mógł zakraść się do mieszkania, obłowić się biżuterją i pieniędzmi i jeśli chwytany został przez policję, karano go wedle prawa, ale biada temu, który zranił go, a tembardziej zabił w obronie własnego dobytku.

Wówczas nie złodziej, ale okradziony traktowany był jako zbrodniarz i skazywany na

ciężkie roboty i więzienie.

Ludzkie życie jest „święte", więc „dorobo" jak w Japonji nazywają włamywaczy jest równie nietykalnym, jak każdy inny człowiek.

W tych warunkach ludzie byli bezbronni, o ile z domu swego nie zrobili formalnej fortecy. Wzywać pomocy krzyczeć „dorobo! dorobo!" nie zdało się na nic, bo nikomu z sąsiadów nie śniło się walczyć z włamywaczem, który jest nietykalny. Potrzeba było zawołać conajmniej: „kiji! kiji!" (pożar! pożar!) aby ktoś raczył przybiec, ale i tak nadaremno, bo złoczyńca lufą swego rewolweru trzymał wszystkich w należytej odległości i posłuchu.

Naturalnie włamywacze hulali bezkarnie. Wyczyny ich zapełniały szpalty dzienników japońskich. Pojawił się specjalny typ włamywacza ironisty, który nie ograniczał się tylko do ograbiania swej ofiary, ale zamęczał ją nadto swojemi sarkazami, palnąwszy sobie naprzykład następującą mówkę: „Przydałby się panu pies, żeby mu tylko pod wieczór nie obciążać zbytnio żołądka. Niech mi pan wierzy jednak, że niema lepszego sygnału alarmowego,

jak niemowlę w kołysce.

Wystarczy lekki szmer, a zaczyna krzyczeć i się rzucać. Co za bajeczna rozpiętość głosu! Taki krzyk może narobić alarmu i tego się właśnie obawiamy. Niech się zleci dwudziesty śmiałków a mogą obezwładnić dorobo, nie czyniąc mu nic złego!"

Arcykomiczne wypadki były na porządku dziennym. Ileż to razy sędziowie podnosili ręce do góry, wskazawszy przedtem złoczyńcy kryjówkę, gdzie przechowywali wszystkie swoje cenne rzeczy. Przytem jeszcze nasłuchali się obelg i ironicznych uwag na temat

sędziowskiej bezsilności.

Najbardziej niesamowitą aferę tego pokroju zanotowano niedawno w Osaku. Trupa gejsz (tancerek) napadnięta została nocą przez bandę włamywaczy. Bandyci żądająo pięćdziesięciu jenów. Małe tancerki grzebią w swoich torebkach, składają się na okup, ale do żądanej sumy zabrakło im pięciu jenów. I co robią? Jakgdyby zmartwione sprawionym zawodem ofiarują cenne puhary, a nadto bezpłatny pokaz chereograficznej sztuki. Serca włamywaczy topnieją na widok tylu wdzięków, wyrzuty sumienia nakazują im zwrócić zrabowane pieniądze i wytwarza się niezwykła sytuacja: bandyci chcą oddać łup, gejsze nie chcą przyjąć i godzą się wkońcu na to

po nieskończonych ceregielach.

Te idyliczne dla świata podziemnego stosunki japońskie już się skończyły. Nowa ustawa mówi po raz pierwszy o prawie obrony własnej, nocnego intruza naraża na powitanie strzałami. „Dorobo" japońscy nie posiadają się z oburzenia. Przywiązanie do rodzinnej tradycji i nienawiść do nowinek zagranicznych — znalazły pomiędzy nimi odtąd stuprocentowych napewno wyznawców.

WIDMO KLĘSKI GŁODU W ROSJI SOWIECKIEJ.

BERLIN, 12.6. Jak z nadchodzących wiadomości okazuje się ,rząd sowiecki rozpoczął na giełdach zachodnio - europejskich ,w ostatnim tygodniu zakupy zbóż. W Londynie i Paryżu są czynni agenci zbożowi rządu sowieckiego. Fakt ten stara się rząd sowiecki ukryć zarówno przed ludnością w kraju, jak i przed zagranicą, jednakże jest faktem ,że obecne zakupy są przeznaczone w pierwszej linji na wyżywienie czerwonej armji.

Z końcem ubiegłego tygodnia odpłynęło z portów południowo - francuskich kilka okrętów do Odessy z ładunkami zboża. Również w Kanadzie zauważono ożywioną działalność pośredników zbożowych rządu sowieckiego.

Obecne zakupy zboża przez Sowiety pozostają w ścisłym związku z nadzwyczajnem pogorszeniem się stanu zasiewów. Gdy jeszcze przed trzema tygodniami w Moskwie zapatrywano się optymistycznie na zbiory tegoroczne, obecnie przyznają się otwarcie, że sytuacja w głównych centrach produkcji zboża, a zwłaszcza na Ukrainie przedstawia się, że ze względu na posuchę i klęskę szarańczy bardzo źle. W związku z tem pozostaje również ostatnia zwyżka w Rosji oraz podwyżka płac robotnikom pewnych kategoryj i niższym urzędnikom państwowym. Cena chleba wzrosła ostatnio o 300 proc.

Głód jest prawie stałem zjawiskiem w Rosji ,jednakże zima 1934-35, wobec tak kształtującej się sytuacji, budzi w sferach rządowych poważne obawy.

Straszny wypadek zlynczowania

murzynów

PARYŻ, 12.6. Paryskie wydanie „Chicago Tribune", podaje przejmujący opis lynchu na dwuch murzynach w miejscowości Lambert w stanie Mississipi.

Tłum, złożony z 200 osób wyrwał z rąk straży więzien. eskortowanych murzynów, odsiadujących więzienie pod zarzutem dokonania gwałtu na jednej z mieszkanek Lambert. Zdarto z nich odzież i przystąpiono do aktu samosądu. Zbitych, skopanych i napół żywych murzynów przywleczoon do mostu kolejowego, gdzie ich powieszono.

Ciała zamordowanych przez dłuższy czas stanowiły cel, do którego strzelali wszyscy posiadający broń.

„Chicago Tribune" zaznacza, że wprawdzie władze miejscowe wytoczyły dochodzenie ,ale wątpliwe jest, aby kogokolwiek aresztowano, gdyż przywódcami lynchu byli najwybitniejsi obywatele miasta!

Zasiłki z tytułu zabezpieczenia

na wypadek bezrobobia

Ministerjum opieki społecznej wyjaśnia, że w myśl brzmienia art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zasiłki mają być wypłacane jedynie tym bezrobotnym, którzy podlegali przez 26 tygodni obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Nie mogą być zatem wypłacane zasiłki tym bezrobotnym, którzy nie byli objęci obowiązkiem zabezpieczenia, chociażby zostały za nich wpłacone na rzecz funduszu bezrobocia składki za cały okres 26 tygodni.

Nie zalicza się do okresu 156 dni pracy, wymaganych przez art. 2 tej ustawy, czasokresu, za który robotnik przy rozwiązaniu stosunku służbowego otrzymał od pracodawcy odszkodowanie z jakiegokolwiek bądź tytułu.

Robotnicy, przebywający na urlopie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia i w związku z tem należy od wynagrodzeń za urlop potrącać składki, a czas spędzony na urlopie zaliczać do okresu 156 dni. wymaganych przez art. 2 ustawy.

Tandetnie ale tanie! hasłem Anglji?

Sir Harry Mac Govan, wiceprezes rady nadzorczej tow. „Imperial Chemical Industries" pisze co następuje w sprawozdaniu swojem z podróży po Japonji: „Możemy postawić tamę konkurencji japońskiej tylko wtedy, gdy uciekniemy się do stosowania tych samych środków, gdy postawimy sobie jako cel zaspokojenie gustów i żądań klientów tak, jak to czynią Japończycy, których dewizą jest: „Klient ma zawsze rację". W okresie depresji kryzysowej taniość jest rzeczą ważniejszą niż jakość".

Kto w jakie dni zapełnia teatry

londyńskie

„Duchess Theatre" w Londynie przeprowadził ankietę ,aby się dowiedzieć, w jakie dni tygodnia i jaka publiczność — o ile chodzi o określenie jej przynależności dzielnicowej — zapełnia teatry londyńskie. Okazało się, iż londyńczycy rdzenni uczęszczają do teatru w sobotę, prowincjali — w środę i czwartek, gdyż w te dni koleje sprzedają bilety ulgowe, piątek natomiast jest dniem uprzywilejowanym przybyszów z za Kanału. Jak widać z ankiety, główną jednak część frekwencji teatralnej stanowią przyjezdni z prowincji, którzy przyczyniają się w ten sposób do kasowego powodzenia sztuk, idących po 200 i 300 razy.

Podwójna moralność amerykańska

U. S. A. w roli wierzyciela i dłużnika

Terminy płatności wojennych długów europejskich nadchodzą. I znów na terenie Nowego Świata ropęta się propaganda przeciw krajom, które, stoją na gruncie rewizji oprocentowania i wysokości kapitału, wstrzymają się z wpłatą należności Stanom Zjednoczonym. Wiadomo, że udzielone w czasie wojny pożyczki krajom europejskim, między niemi i Polsce były pożyczkami w olbrzymiej większości pożyczkami konsumcyjnemi, pożyczkami towarowemi, pożyczkami udzielonemi w formie środków żywności, ubrania i t.p.

Pomimo zupełnie odmiennych warunków gospodarczych, pomimo ogromnej różnicy w wartości tych towarów w latach 1918-20 a obecnie, — zarówno kongres Stanów Zjednoczonych, jak i kongresy obu wielkich obozów politycznych amerykańskich — demokratycznego i republikańskiego, stały i stoją na stanowisku niezmiennej wysokości zadłużenia i nietykalności praw wierzyciela. Ileż to razy grożono kosekwencjami gospodarczemi krajom które w terminie nie uiściły spłat Ameryce. Dopiero od niedawna prezydent Roosevelt skłania ucho ku rzeczywistości. Ale i przewidywane ustępstwa uzależnione być mają od szeregu warunków.

A przecież niedawno jeszcze Stany Zjednoczone należały do krajów dłużniczych — i rozumieć powiny dobrze dolę dłużnika. Dopiero wojna uczyniła z Ameryki kraj wierzycielski. Ba, nietylko Stany były krajem dłużniczym, ale w dodatku „nierzetelnym dłużnikiem". nietylko bowiem nie przestrzegały terminów płatności swych długów ale niekiedy wogóle ich nie płaciły.

Oto krótki rejestr tego rodzaju amerykańskich wykroczeń przeciw moralności dłużniczej:

Stan Floryda zaciągnął pożyczkę obligacyjną na sumę 8 miljonów dolarów na budowę dróg żelaznych w r. 1834 i 1839. Referendum odmówiło jej zwrotu, choć pożyczka miała charakter wybitnie inwestacyjny i rentujący.

Stan Missisipi zaciągnął pożyczki 2 miljonów dol. w r. 1831-33, oraz 5 miljonów dol. w r. 1838 na pomoc dla plantatorów. W r. 1852 pożyczki te zostały skreślone przez referendum, chociaż Sąd Najwyższy uznał ich niezaprzeczoną ważność. W r. 1875 odmowa spłaty została [illegible] wymieniona i potwierdzona w prawach konstytucyjnych Stanów.

Po wojnie cywilnej uzyskał stan Alabama pożyczkę 18 miljonów dol. na odbudowę kolei. W r. 1876 odmówiono zapłaty części tej pożyczki w wysokości 15 miljonów dol.

Stan Arkansas odmówił spłaty pożyczek zaciągniętych za pośrednictwem banku konstytucyjnego Stanów.

Stan Georgia odmówił spłaty pożyczki, zaciągniętej na odbudowę kolei po wojnie cywilnej, w wysokości 13 miljonów dol.

Dług stanu Luisiana wynosił w r. 1871 okrągło 20 miljonów dol. Referendum odmówiło jej spłaty.

Stan North Carolina nie spłacił 2 pół. miljona dol. pożyczki, zaciągniętej po wojnie cywilnej na odbudowę kolei.

Podobnie na budowę kolei zaciągnął stan Seuth Carolina pożyczkę obligacyjną o nieznanej dokładnie wysokości. Spłaty tej pożyczki odmówiono.

Ogółem niezapłacone długi Ameryki sięgają sumy 75 miljonów dolarów kapitału i 300 miljonów dal. procentów. Poszkodowane przez nie spłacenie pożyczek zostały różne państwa europejskie, w pierwszym rzędzie Wielka Brytanja.

Jakżeż to niepięknie stroić się w togę moralizatora i obrońcy nieprzedawnionych praw wierzyciela, wobec takiej przeszłości dłużniczej.

Ta podwójna moralność: wierzycielska i dłużnicza nie przynoszą chluby Stanom Zjednoczonym A. P.

Dbajmy o dostateczne wyspanie się dzieci

Nietylko praca umysłowa, ale każda inna, a nawet samo życie nuży mózg, któremu przeto od czasu do czasu należy się odpoczynek. Odpoczynek ten otrzymujemy w postaci snu, niezbędnego dla zachowania ustroju w stanie normalnym. Brak snu może sprowadzić nader przykre następstwa, a nawet skończyć się śmiercią. Przeprowadzone badania na psach, których zmuszano do przebywania bez snu w ciągu kilku dni wkazały że większość zwłaszcza młodych, przypłaca ten eksperyment śmiercią już po upływie 5—10 dni.

Trudno jest wskazać narazie bezpośredni powód śmierci; prawda, że psy traciły dużo na wadze, lecz niewiadomo, czy to właśnie sprowadzało śmierć. Innym objawem, spowodowanym brakiem snu, jest wybitne zmniejszenie się ciałek czerwonych krwi (z 5 miljonów w cm. ilość ich spada do 2 miljonów). Również i ta anemja nie wydaje się dostatecznie wyjaśniać powodu śmierci badanych zwierząt, choć sama przez się jest poważnym niebezpieczeństwem nawet w przypadku, nie kończącym się śmiercią.

Sen, jak widać, jest ważnym czynnikiem dla zachowania funkcyj ustroju w stanie normalnym, specjalne zaś znaczenie posiada w okresie rozwoju. Im dziecko jest młodsze, tem więcej snu wymaga. Oseski w pierwszych miesiącach życia, jeśli są zdrowe, śpią prawie przez całą dobę, budzą się tylko wówczas, gdy są głodne. Wraz z rozwojem sypiają coraz mniej, a pod koniec pierwszego roku życia tylko 14—15 godzin na dobę.

W wieku szkolnym od dostatecznego snu zależy apetyt oraz stan pracy następnego dnia. Nazajutrz po źle przespanej nocy dzieci nie mogą spożyć podanego śniadania, a praca ich w szkole pozostawia wiele do życzenia, przytem praca ta zbytnio wyczerpuje. Normalnie dzieci szkolne winny wstawać o tyle wcześniej, by móc poświęcić 20 minut na spożycie śniadania.

Wspomniałem już, iż ilość godzin snu zależna jest od wieku. Są dane, na podstawie których śmiało rzec można, iż u nas w okresie szkolnym jest ona raczej zbyt mała. Prawda, że sprawy te i zagranicą przedstawiają się niewiele lepiej, lecz to bynajmniej stosunków naszych nie poprawia.

Wraz z rozwojem coraz większych odsetek dzieci należy budzić a w 18 roku ilość ta dochodzi do połowy. Z wielu stron stwierdzono również ,że młodsze dzieci wstają świeże i chętne do pracy, natomiast starsze, przeważnie zaspane i niechętnie wychodzą z łóżka. Dzieje się to głównie dlatego, że starsze dzieci kładą się spać zbyt późno. Na tem miejscu należy przypomnieć, że budząc dzieci nie należy wychodzić z pokoju dopóty, dopóki dziecko nie zacznie ubierać się; przebudzone dziecko, pozostawione same sobie, pod wpływem znużenia, spowodowanego najczęściej niedostatecznym snem, popada znów w sen, który powtórnie należy przerwać po upływie kilku minut. Działa to ogromnie deprymująco na dziecko i wywiera njemny wpływ na system nerwowy. Aby uregulować te sprawy, należy dać dzieciom więcej snu, czyli dbać, by wcześniej kładły się spać. Pamiętajmy, że od tego zależy ich siła życiowa, zdrowie oraz wydajność pracy.

Dzieci ośmioletnie winny iść spać najpóźniej o g. 8, 9-letnie o g. 8.15 itd. corocznie o kwadrans później (kwadrans ten, jako prezent imieninowy, rozpowszechniony jest w wielu rodzinach). Dla dzieci 12-letnich pora do snu jest g. 9, dla 14-letnich — 9 i pół. Dalej posuwać się nie wolno, tylko w wyjątkowych wypadkach możemy czternastolatkom przesunąć do godz. 10

Po 14 roku życia w okresie przejściowym, sen posiada specjalne znaczenie dla ustroju i dlatego należy nań zwracać jeszcze baczniejszą uwagę. Prawda, że z wychowaniem młodzieży w tym okresie ma się dużo trudności, lecz dla jej dobra winniśmy je przezwyciężyć i zmusić ją do stosowania przepisów higjenicznych. Dla dzieci poniżej 8 lat określamy czas ułożenia do snu w ten sposób, że odejmujemy kwadrans od 8-ej.

Wszystkie te uwagi, dotyczące snu dziatwy szkolnej, stosują się do dziatwy zdrowej. Dzieci słabe winny spać jeszcze dłużej.

Z.

ROZMAITOŚCI

HANDEL BRONIĄ.

Handel bronią jest nader lukratywny, a zwłaszcza w czasach tak niespokojnych jak obecnie. Statystyka Ligi Narodów oparta na cyfrach dostarczonych — rzecz prosta — Lidze (a więc nie obejmująca wszystkich dostaw), a wskazująca wartość eksportu broni i amunicji wszelkiego rodzaju dowodzi, jak bardzo zainteresowane są w rozwoju i utrzymaniu tego handlu prywatne zakłady fabrykacji broni i amunicji. Tak więc w jednym tylko roku 1932 wyeksportowano z Anglji zagranicę broni i amunicji za 425 miljonów franków, Francji za 179 miljonów fr. ze Stanów Zjednoczonych za 162 milj gr.. ze Szwecji za 107 milj. fr., z Italji za 94 milj. fr., z Holandji za 74 milj. fr., z Belgji za 61 milj. fr. ,z innych krajów za łączną sumę 146 milj., a razem za 1 miljard 380 miljonów franków.

Wiadomości radjowe

RADJO NA USŁUGACH ZAMACHOWCÓW.

Z Sofji donoszą, że w czasie ostatniego przewrotu, sfery wojskowe przedewszystkiem opanowały radjostacje zmieniając program audycyj. Wczesnym rankiem urzędnicy radjostacji zostali przyprowadzeni pod eskortą wojskową do gmachu rozgłośni i otrzymali rozkaz wydawania do 9 godz. narodowych pieśni i marszy. Następnie przy pomocy radja zawiadomiono o powstaniu nowego rządu i o jego celach. Społeczeństwo bułgarskie przez cały czas przewrotu było, przy pomocy radja, informowane o przebiegu wypadków.

SŁUCHAJ W CZASIE JAZDY.

W St. Zjedn. coraz bardziej rozpowszechnia się moda instalowania odbiorników radjowych w autach. Początkowo władze niechętnie patrzyły na ten ruch, a nawet po jakimś wypadku spowodowanym przez zasłuchanego w audycję radjową szofera, wydały zakaz instalowania odbiorników w autach. Zakaz ten jednak szybko cofnięto, gdyż okazało się, że automobiliści walnie mogą przyczynić się do zwalczania kryzysu w amerykańskim przemyśle radjowym.

Obecnie sfery przemysłowe urządzają od 10 do 16 czerwca tydzień propagandy pod hasłem: „Słuchaj w czasie jazdy". Przemysł liczy, że w ciągu r. b uda się rozsprzedać między właścicielami aut półtora miljona odbiorników, dostosowanych specjalnie do odbioru radjowego w czasie jazdy samochodem.

Czy weksel jest papierem wartościowym?

Ministerjum skarbu rozesłało następujący okólnik do wszystkich izb skarbowych. Najwyższy trybunał administracyjny wyrokiem z dnia 24 stycznia 1934 r. ustalił tezę, według której weksle nie należą do papierów wartościowych, o jakich mówi art. 136 ustawy o opłatach stemplowych. Z motywacji wyroku wynika, że zdaniem najwyższego trybunału administracyjnego, weksel jest papierem wartościowym w rozumieniu prawa prywatnego ,a nie jest papierem wartościowym w rozumieniu ustawy o opłatach stemplowych.

Ministerjum skarbu nie podziela powyższego zapatrywania NTA. i zamierza w najbliższej sprawie analogicznej w odpowiedzi na skargę, swoje stanowisko umotywować. Motywy, na których opiera się ministerjum skarbu, zostały ogłoszone w wydawnictwie „Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych (z marca rb.). Ministerjum skarbu poleca więc podwładnym organom urzędowym aby, stosując postanowienia ustawy o opłatach stemplowych, dotyczące papierów wartościowych, uważały za papiery wartościowe również weksle.

WALKA Z PIRATAMI ETERU.

W ostatnich latach namnożyło się w całej Francji wiele t. zw. pirackich stacyj nadawczych. Są to stacje niezarejestrowane, które na własną rękę podają programy i mają swoich odbiorców. Jak ustalono w roku ubiegłym stacyj takich działało w samej Francji około 410. Stacje pirackie uniemożliwiają czysty odbiór stacyj zarejestrowanych i są prawdziwą plagą dla radjoamatorów. Walka z temi stacjami jest bardzo trudna i dotychczas zaledwie 19 udało się policji zlikwidować.

CAŁA AFRYKA SŁUCHA RADJA.

W północnej Afryce radjo rozpowszechnia się coraz bardziej Według urzędowego komunikatu liczba zarejestrowanych radjosłuchaczy w dn. 15 maja 1934 r. wynosiła w Marocco Francuskiem 14.000. Radjoabonenci płacą tam obecnie 50 frs. rocznie.

Do Krakowa czy do Śląska

Czy województwo kieleckie będzie zlikwidowane?

Ostatnio rozeszły się pogłoski o zniesieniu kilka województw, a między innemi i województwa kieleckiego. Jak w rzeczywistości przedstawia się ta sprawa — narazie nie wiadomo, gdyż ze strony władz niema dotychczas autorytatywnego potwierdzenia, ani też zaprzeczenia tym pogłoskom. W każdym bądź razie sam fakt ponownego pojawienia się po kilku latach pogłoski o skasowaniu województwa kieleckiego wywołał duże zainteresowanie, a przedewszystkiem duży niepokój szerokich rzesz urzędniczych ściśle związanych z istnieniem urzędu wojewódzkiego w Kielcach.

Jednocześnie ludność całego województwa kieleckiego, a głównie Zagłębia Dąbrowskiego, poważnie zainteresowania jest ważną kwestją do którego mianowicie województwa zostaną włączone poszczególne połacie ziemi kieleckiej.

Nie ulega wątpliwości, że kwestja ta dla ludności jest sprawą dużego znaczenia i pierwszorzędnej wagi.

CHODZI GŁOWNIE O ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

Jeszcze przed kilku laty, gdy sprawa likwidacji województwa kieleckiego ujrzała światło dzienne pisaliśmy, że Zagłębie Dąbrowskie winno być przyłączone do województwa śląskiego. Przemawiał za tem cały szereg powodów, a więc: bliskie sąsiedztwo, wygodne p o ł ą c z e n i e kolejowe i tramwajowe, wspólna cecha uprzemysłowienia tych dzielnic oraz zacieśniające się coraz bardziej ze Śląskiem wspólne interesy naszego przemysłu i handlu. Jest jeszcze jeden powód i to powód może najpoważniejszy, bo ogólnopaństwowy, to jest dzięki przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do Śląska wzmocni się tam znakomicie żywioł polski, co leży przedewszystkiem w interesie państwa, a co powinno być naszą racją stanu.

Od szeregu już lat całe życie Zagłębia Dąbrowskiego ciąży ku Śląskowi. Wiele organizacyj działających na terenie naszego Zagłębia ma swoje władze w stolicy województwa śląskiego, Katowicach. Dość wymienić choćby takie organizacje jak liga morska i kolonjalna, związek strzelecki, szereg związków robotniczych i pracowniczych, których władze okręgowe znajdują się na Śląsku.

Przemysł nasz, w pierwszej chwili, gdy zagadnienie przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do województwa śląskiego ujrzało światło dzienne, gwałtownie przeciwstawiał się tej koncepcji, słał protesty i memorjały do rządu, domagając się przyłączenia Zagłębia do województwa krakowskiego. Jedynym argumentem, jakim operowali przemysłowcy przy wysuwaniu swego żądania była obawa, że zostaną oni zmajoryzowani przez silniejszy znacznie i większy przemysł śląski. Jak płonne były obawy naszych przemysłowców najlepiej dowiodło samo życie. W ostatnich bowiem latach

WSZYSTKIE ORGANIZACJE PRZEMYSŁOWE ZAGŁĘBIA I ŚLĄSKA STWORZYŁY „JEDEN FRONT",

a siedziby swe ulokowały w Katowicach. Nie ulega wątpliwości, że po tej właśnie linji zjednoczenia organizacyjnego przemysłu Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego szły również intencje rządu. Były to jednak posunięcia przemyślane, zgóry przewidziane i słuszne. To też ostatnio gdy w prasie ukazały się wiadomości na temat likwidacji województwa kieleckiego większość pism podało, że województwo kieleckie będzie podzielone pomiędzy województwa: warszawskie, łódzkie i śląskie, organy zaś zbliżone do przem. podały, że podział województwa kieleckiego nastąpi pomiędzy województwa: warszawskie, łódzkie i krakowskie. A więc wyglądałoby na to, że Zagłębie Dąbrowskie przyłączone będzie do województwa krakowskiego.

Z dużą rezerwą, nie mając autorytatywnego potwierdzenia, podawaliśmy ostatnio wiadomość o zamierzonym projekcie likwidacji województwa kieleckiego. Wobec tego jednak, że na temat ten wiele się ostatnio mówi, a pogłoski podane przez niektóre dzienniki o przyłączenie Zagłębia Dąbrowskiego do województwa krakowskiego wywołały zrozumiałe poruszenie wśród ludności i sfer zainteresowanych Zagłębia Dąbrowskiego musimy stwierdzić, że tego rodzaju koncepcja nie powinna być zrealizowana. Musimy to otwarcie powiedzieć, że

PRZYŁĄCZENIE ZAGŁĘBIA DO WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO STAŁOBY SIĘ WBREW INTERESOM SZEROKICH WARSTW LUDNOŚCI.

Nie mamy żadnych zastrzeżeń przeciw Krakowowi, nikt nie może nas posądzić o jakąś dzielnicowość. Ostatnie lata niezbicie wykazały, że Zagłębie Dąbrowskie całą swą żywotną siłą ciąży do Śląska. Dziś już jest ze Śląskiem ściśle związane, a przez jaknajszybsze przyłączenie administracyjne Zagłębia do Śląska węzły dzisiejsze znacznie się zacieśnią i wzmocnią.

W tym kierunku poszło już życie gospodarcze, po tej linji idą interesy szerokich warstw ludności Zagłębia Dąbrowskiego i za tem, co najważniejsze, przemawia polska racja stanu.

W. FABRYCY.

Kolej Bukowno -- Szczakowa

oddana będzie do użytku od Nowego Roku

Roboty przy budowie nowej linji kolejowej z Bukowna do Szczakowej, rozpoczęte z wiosną tego roku od strony Szczakowej, prowadzone są już na terenie powiatu olkuskiego, t. j. w lasach miejskich olkuskich. Doprowadzenie pozostałej linji do końca czyli do st. Bukowno i wybudowanie dwuch budynków stacyjnych wraz z magazynami w Szczakowej i Bukownie potrwa do końca jesieni rb., czyli, że uruchomienia nowej linji spodziewać się należy od Nowego Roku 1935.

Budowę tej drogi — jak wiadomo — finansują: wojewódzkie komitety funduszu pracy w Kielcach i Krakowie, kopalnie gwarectwa jaworznickiego i częściowo magistrat m. Olkusza, który, oprócz terenu daje bezpłatnie podkłady z własnego lasu itd.

Wojewódzki komitet funduszu pracy w Kielcach dając na powyższą budowę 100 tys. złotych zastrzegł, że za te pieniądze w pierwszym rzędzie będą zatrudnieni bezrobotni z powiatu olkuskiego. Tymczasem po przejściu na teren pow. olkuskiego, przy robotach w d. c. zatrudnionych jest około 250 ludzi z pow. chrzanowskiego, a zaledwie około 200 z pow. olkuskiego i to jeszcze na 2 zmiany, t. j. że robotnicy pracują po tygodnie w mies. Ten porządek rzeczy zakrawający na faworyzowanie „swoich" ludzi, musi się zmienić, tembardziej, że w samej gminie bolesławskiej, **granicącej z terenu budowy kolei, pozostaje zgórą tysiąc głodujących bezrobotnych**, podczas gdy pow. chrzanowski posiada b. mały procent bezrobotnych, a ci co robią przy kolei, to nie wszyscy zawodowi robotnicy.

Budowa gmachu pocztowego w Sosnowcu

rozpoczęta zostanie w sierpniu r. b.

Jak się dowiadujemy, budowa gmachu pocztowego w Sosnowcu jest już przesądzona.

Magistrat sosnowiecki, który od dawna czyni energiczne starania w sprawie budowy poczty, wysłał 15 maja br. do dyrekcji poczt i telegrafów list z zapytaniem kiedy nastąpi budowa gmachu.

Wczoraj magistrat otrzymał z dyrekcji odpowiedź, że plan budowy jest już w opracowaniu i **że w sierpniu br. rozpoczęta zostanie nieodwołalnie budowa gmachu pocztowego.**

Prace przygotowawcze do budowy są już w pełnym toku. Ostatnio usunięte zostały z placu, na którym ma stanąć poczta, baraki kolejowe. Obecnie prowadzone są prace przy sądowaniu gruntu.

Gmach urzędu pocztowego w Sosnowcu — jak to już donosiliśmy — **stanie na placu kolejowym obok izby przemysłowo - handlowej.**

Pamiętaj, że 4000 dzieci polskich jest pozbawionych w Czechosłowacji szkoły



Czerwiec 13 Środa	Dziś: Antoniego z Padwy Jutro: Bazylego Wschód słońca: 3.14 Zachód słońca: 19.34

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 13 czerwca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka. 6.55 Płyty. 7.05. Dziennik poranny. 7.10. Płyty. 7.30. Chwilka pań domu. 7.30. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Płyty. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Koncert zespołu salonowego. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Muzyka lekka. 17.00. Program dla dzieci. 17.15. Koncert solistów. 18.00. Książka i wiedza. 18.15. Recital organowy. 18.45. Pogadanka o ruchu społeczno - zawodowym wśród nauczycielstwa polskiego. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień nast. 19.15. Przemówienie prezesa Międzyn. Fed. Związków Autorskich. 19.25. 4-ty audycja z cyklu Koncerty Brandenburskie. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Feljeton aktualny. 20.12. Muzyka lekka. 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Skrzynka pocztowa. 22.00. We mgle świtu fragment z powieści E. Pawłowskiego „Baca". 22.15. Muzyka lekka. 23.00. Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczych.

KATOWICE

Środa, 13 czerwca.

630 Audycja poranna z Warszawy. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa 12.03. Transmisja z Warszawy. 12.10. Płyty. 13.00. Transmisje z Warszawy. 14.15. Giełda zbożowa. 16.00. Transmisje z Warszawy. 18.55. Rozmaitości. 19.00. Król karpackich borów. 19.15. Transmisje z Warszawy. 19.55. Wiadomości sportowe ze Śląska. 20.00. Trąbka i capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.02. Płyty. 21.12. Transmisje z Warszawy. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

——o()o——

Z Kielc

PIJANY OJCIEC ZASTRZELIŁ CÓRKĘ.

We wsi Psary, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego, Dyk Franciszek — gajowy lasów nadleśnictwa Zagnańsk, będąc w stanie pijanym, strzelił z rewolweru do swej córki Leokadji, lat 8, trafiając ją w klatkę piersiową, wskutek czego ta po upływie paru minut zmarła. Dyka Franciszka zatrzymano.

——o()o——

(k) **Zabił kijem.** We wsi Bolmin, gm. Zajączków, pow. kieleckiego, pomiędzy Kuczyńskim Stanisławem i Stępniem Kazimierzem na tle nieporozumień osobistych wynikła kłótnia, a następnie bójka, w czasie której Kuczyński uderzył Stępnia dębowym kijem kilka razy w głowę, wskutek czego ten po upływie 2 godzin zmarł. Kuczyńskiego zatrzymano.

(k) **Nieudany napad bandycki.** We wsi Oficjałów, gm. i pow. Opatów, do Wajchbluma Abrama przez otwarte drzwi weszło 4 zamaskowanych i uzbrojonych osobników, z których jeden zażądał od Wajchbluma wydania pieniędzy, obszukując mu równocześnie kieszenie. W tym czasie do sklepu weszła żona Wajchbluma, z czego skorzystał Wajchblum, wymknął się do kuchni, a następnie wyskoczył przez okno na podwórko, gdzie wszczął alarm, wobec czego napastnicy — nic nie zabrawszy — zbiegli.

(k) **Kradzieże.** Rozenberg Judka, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej 62 — zameldował, policji, że nieznany sprawca dostał się do jego sklepu, skąd skradł 60 zł. w bilonie, 3 pierścionki złote, wart. 200 zł., oraz 50 szt. różnych weksli klijentowskich na sumę około 2.000 zł.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dn. 13 bm. o godz. 20.15 — powtórzenie rewji artystyczno - literackiej pt. „DRZWIAMI I OKNAMI“, w której udział bierze cały zespół z p. Erwanem na czele. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 1.70. Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego.

Czwartek, dn. 14 bm. „DRZWIAMI I OKNAMI“.

KONCERT HERMANA SIMBERGA.

W nadchodzącą sobotę, dn. 16 bm. o godz. 20.30 odbędzie się w teatrze miejskim jedyny koncert p. Hermana Simberga, pierwszego tenora opery La Scala w Medjolanie i opery w Berlinie. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 maja. Ceny biletów od 75 gr. do zł. 4.40.

NIEJASNA SPRAWA PÓŁKOLONIJ LETNICH W CZELADZI.

Sprawa zorganizowania w bieżącym roku półkolonij letnich dla biednej dziatwy szkolnej w Czeladzi stanęła pod znakiem zapytania. Komitet niesienia pomocy biednym dokłada wszelkich starań, ażeby półkolonjami objęta była jaknajwiększa ilość dzieci szkolnych, jednak do zrealizowania tych planów na przeszkodzie stanął brak odpowiednich funduszów. Onegdaj sprawa półkolonij letnich była przedmiotem rozważań zarządu komitetu, sekcji pomocy dzieciom i przedstawicieli organizacyj społecznych, jak: związku pracy obywatelskiej kobiet w Czeladzi, PCK., NOK. i przedstawiciela szkolnictwa p. E. Bałazińskiego. Obecnie we wszystkich szkołach dożywianych jest 700 dzieci i dla takiej ilości dzieci komitet stara się utrzymać półkolonję.

Według stanu gotówki komitet ma możność urządzić półkolonje dla 150 dzieci i z funduszów zaofiarowanych przez związek pracy obywatelskiej kobiet dla 300 dzieci. Reszta dzieci pozbawiona będzie pomocy zupełnie o ile magistrat m. Czeladzi, zalegający ze swemi zobowiązaniami sumą 3500 zł., nie wpłaci przynajmniej 2000 zł. Sprawa o tyle jest niejasna, że magistrat w tej sprawie nie dał żadnej odpowiedzi i nie przysłał na zebranie swego przedstawiciela. Komitet postanowił czekać do 1 lipca na decyzję magistratu, przedłużając jednocześnie akcję dożywiania dzieci na dalsze dwa tygodnie.

PROTESTY WYBORCZE W DĄBROWIE.

W dniu wczorajszym minął w Dąbrowie termin składania protestów wyborczych.

Protesty złożyli w głównej komisji wyborczej: PPS — trzy i chrześcjański obóz narodowy — jeden.

— **Górnicy—polacy z Francji.** Górnicy - polacy, którzy pracowali we Francji, a ostatnio zostali zwolnieni z pracy i wysłani do Polski i, którzy roszczą pretensje do francuskich instytucyj ubezpieczeniowych z powodu niewypłacenia im rent składkowych, proszeni są o zgłaszanie się do Franciszka Wójcika, zam. w Dąbrowie przy ul. Zagórskiej 27, codziennie w godzinach od 4—6 popoł., w celu odzyskania przysługujących im należności ubezpieczeniowych.

— **Starostwo grodzkie w Sosnowcu** podaje do wiadomości, że p. wojewoda kielecki przyjmować będzie interesantów w urzędzie wojewódzkim we wtorki i czwartki od godz. 11 do 14-ej, z wyjątkiem przypadających na te dni świąt — za uprzedniem zgłoszeniem się u sekretarza wojewody (pokój nr. 24).

W wyjątkowych przypadkach interesanci mogą być przyjęci i w innych dniach — po uprzedniem jednak porozumieniu się i uzyskaniu zgody na przyjęcie — za pośrednictwem sekretarza wojewody.

— **Egzaminy wstępne pisemne** do klasy I-szej gimnazjalnej nowego typu odbędą się we wszystkich gimnazjach państwowych i prywatnych Zagłębia w piątek o godz. 15-ej, ustne zaś w sobotę 16-go bm. o godzinie 8-ej rano.

Przygotowania do święta morza w Zagłębiu Dąbrowskiem

Tegoroczny obchód święta morza w Zagłębiu Dąbrowskiem zapowiada się imponująco.

Zarówno komitety miejskie jak i komitet powiatowy dokładają wszelkich starań, aby obchód święta morza wypadł w Zagłębiu jaknajokazalej i, aby w obchodzie tym wzięły udział jaknajszersze warstwy społeczeństwa.

Święto morza w całej Polsce obchodzone będzie w tym roku w dniach 29 i 30 bm. oraz 1 lipca. Protektorat nad świętem objął prezydent Rzplitej, Marszałek Piłsudski i prymas Polski Hlond.

Święto morza odbywać się będzie pod hasłem służenia morzu i przeprowadzenia zbiórki na rzecz obrony morskiej. Chodzi tu o to aby zmobilizować młode pokolenie do służby dla morza i wciągnąć w akcję rozwoju naszych sił morskich jaknajszersze warstwy społeczeństwa.

Onegdaj w starostwie w Będzinie odbyło się pod przewodnictwem **starosty Boxy** zebranie powiatowe komitetu święta morza, przy udziale około 50 osób, przedstawicieli poszczególnych komitetów i różnych organizacyj społecznych, duchowieństwa, wojskowości, nauczycielstwa itp.

Zebranie zagaił **starosta Boxa**, następnie zabrał głos **wicestarosta grodzki Heynar**, który zdał szczegółowe sprawozd. z prac komit. święta morza w Sosnowcu. Następnie składali sprawozdania przedstawiciele komitetów gminnych. W tych dniach zorganizowane zostaną komitety gminne w Dąbrowie i Będzinie. Sprawy organizacyjne załatwione zostaną ostatecznie w końcu b. tygodnia i od poniedziałku rozpoczęte zostaną prace propagandowe.

Przy omawianiu w ogólnych zarysach programu uroczystości postanowiono dołożyć wszelkich starań aby święto morza w Zagłębiu wypadło jaknajokazalej. W dyskusji zabierało głos szereg osób, między innymi pp.: **płk. Rarogiewicz**, który podał projekt, aby utworzyć na terenie Zagłębia organizacje o charakterze żeglarskim, pozatem urządzić pływalnię, która miałaby za zadanie wychowywać i przyzwyczajać młode pokolenie do przebywania na wodzie. Odbywałyby się przedewszystkiem w tej pływalni lekcje pływania. Wreszcie płk. Rarogiewicz zaprosił zebranych na uroczystość chrztu łodzi podczas święta morza, zorganizowaną przez 23 p. a. l. Poruszono również sprawę zbiórki na fundusz obrony morskiej. Postanowiono zwrócić się do przemysłu z apelem o składanie ofiar na fundusz morski, a następnie do społeczeństwa o jaknajdrobniejsze nawet datki. W akcji zbiórki na fundusz morski nie powinno zabraknąć nikogo. Każdy choćby najdrobniejszym datkiem powinien poprzeć akcję zbiórkową.

Przedstawiciele duchowieństwa biorący udział w zebraniu, zapewnili propagandę święta morza wśród swoich parafjan z ambon kościelnych.

Do komitetu powiatowego powołano wszystkie osoby biorące udział w zebraniu, przedstawicieli samorządów, duchowieństwa, urzędów, przemysłu, prasy, związków robotniczych, Z.P.P. i H. zw. nauczycielstwa polskiego, organizacyj społecznych itp.

Prezydjum komitetu stanowią: **starosta Boxa** (przewodniczący), przedstawiciel 23 p.a.l, przedstawiciele komitetów lokalnych, ligi morskiej i kolonjalnej, izby przemysłowo - handlowej, inspektoratu szkolnego.

W tych dniach odbędzie się zebranie komitetu wykonawczego, które opracuje szczegółowy program obchodu święta morza, a jednocześnie wyda instrukcje komitetom lokalnym. Postanowiono następnie wydać odezwę do społeczeństwa.

Zainteresowani zgłaszać się winni do komitetu powiatowego święta morza, który mieści się w sekretarjacie starostwa w Będzinie.

Przez pomyłkę zażyła truciznę

Tragiczny wypadek w Dąbrowie

W Dąbrowie wydarzył się tragiczny wypadek śmierci niejakiej **Kazimiery Żyłki**, która zażyła truciznę przez pomyłkę i wkrótce zmarła.

Żyłkowa cierpiąc na silne bóle żołądkowe, zażyła zamiast proszku na uśmierzenie boleści, trutkę na robaki.

Ofiara tragicznej pomyłki, po kilku godzinach męczarni, wyzionęła ducha.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Śmiały napad opryszków

przed sądem grodzkim w Wolbromiu

Przed budynkiem sądu grodzkiego w Wolbromiu dokonano w biały dzień niesłychanej napaści na sołtysa tej miejscowości, Jana Mędrka

Kiedy sołtys wyszedł z sądu, podeszło do niego trzech uzbrojonych w noże i laski osobników i zażądało wydania pieniędzy. Jeden z napastników uderzył przytem sołtysa dwukrotnie laską w głowę.

Na widok noży, steroryzowany sołtys wydał opryszkom kilka złotych jakie miał przy sobie i złożył zameldowanie w policji.

Na skutek tego aresztowano wszystkich trzech uczestników niesłychanej napaści na sołtysa w osobach mieszkańców Wolbromia 23-letniego Marjana Dobromilskiego (Krakowska 35), 22-letniego Józefa Machajskiego (Listopadowa 27) i 21-letniego Jana Gębali (ul. Pilecka), znanych jak się okazało na tamtejszym terenie kryminalistów. Z chwilą unieszkodliwienia hultajskiej trójki, poczęły wpływać do policji liczne doniesienia mieszkańców Wolbromia, iż trójka ta grasowała od dłuższego czasu w Wolbromiu i w analogiczny sposób napastowała ludzi, wymuszając na nich datki terorem.

Dobromilski i jego dobrani kompanowie stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał każdego z nich na rok więzienia i pozbawił praw.

Skazani przebywają w więzieniu będzińskiem, gdzie oczekują dalszych przeciwko nim rozpraw.

LIST PRACOWNIKÓW AUTOBUSÓW MIEJSKICH W SOSNOWCU.

Otrzymaliśmy od pracowników autobusów miejskich w Sosnowcu następujący list:

„Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie prosimy o zamieszczenie naszego wyjaśnienia w związku z notatką w „Expresie Zagłębia“ z dn. 12 bm.

My, pracownicy autobusów miejskich w Sosnowcu nie podpisywaliśmy listu do redakcji i nie solidaryzujemy się z zarzutami, zawartymi w tym liście. List ten musieli nadesłać do redakcji wydaleni z pracy szoferzy i bileterzy.

Pracujemy normalnie na dwie zmiany po 8 godzin, za pracę w godzinach nadliczbowych i pracę w nocy pobieramy oddzielne wynagrodzenie“.

KIEDY NASTĄPI AUTOMATYZACJA TELEFONÓW W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM?

Jak to swego czasu obszernie donosiliśmy, w bieżącym roku miała być przeprowadzona w Zagłębiu Dąbrowskiem automatyzacja telefonów.

Dowiadujemy się obecnie, że sprawa ta uległa pewnej zwłoce.

Prace przy urządzaniu automatycznych telefonów rozpocząć się mają w styczniu lub najdalej w lutym 1935 roku, tak, że na jesieni Zagłębie Dąbrowskie będzie już miało telefony automatyczne.

WYCIECZKA LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ DO GDYNI.

Jak już donosiliśmy, w dniu 24 bm. odbędzie się wycieczka do Gdyni i na Hel pociągiem nr. 3 p. t.: „Zagłębie dąbrowskie nad Polskie Morze“. Pociąg nr. 3 odjedzie z dworca w Sosnowcu w dniu 24 bm. w godzinach popołudniowych i powróci z Gdyni w dniu 27 bm.

Dokładny czas odjazdu pociągu będzie oznaczony na kartach uczestnictwa, które będą wydawane dopiero od 20 bm.

Zapisy przyjmuje się do dnia 19 bm. w lokalu ligi morskiej i kolonjalnej ul. Kołłątaja 17 w Sosnowcu, w godzinach od 9 do 12 rano i od 5 do 7 popołudniu.

Zarząd oddziału ligi morskiej i kolonjalnej powiadamia, że udział w wycieczce wynosi zł. 18.50 od osoby i nie obejmuje wyżywienia. Natomiast w Gdyni na etapie i na dworcu morskim przygotowane będzie wyżywienie po cenach popularnych jak następuje: litr mleka 30 gr., bułka 5 gr., 1 kg. chleba 30 gr. szklankę herbaty 25 gr. zupa (100 gr.), z mięsem (100 gr.) 0.70.

Wskazanem jest, by uczestnicy zabrali swoje naczynia.

W pociągu będzie zapewniona opieka sanitarna (lekarz i sanitarjuszka) i będzie wagon (Bar) z posiłkami po cenach popularnych. Każdy uczestnik otrzyma miejsce numerowane w wygodnych wagonach pulmanowskich. Uczestnicy przy karcie uczestnictwa otrzymają regulamin wycieczki do którego obowiązani się będą stosować. Zamiejscowi mogą uskuteczniać wpłaty za pośrednictwem PKO .na konto 306.819 (liga morska i kolonjalna) w Sosnowcu, podając na odwrocie przekazu czytelnie numer i nazwisko ,rodzaj zatrudnienia, płeć, dokładny adres zamieszkania.

— **Na żeńskie obozy strzeleckie.** W dniu 17 bm. odbędzie się w Sosnowcu, publiczna kwesta na rzecz żeńskich obozów strzeleckich.

Wydział pracy kobiet przy związku strzeleckim pow. będzińskiego, organizuje obóz strzelecki dla bezrobotnych strzelczyń, celem pokrzepienia ich nadwątlonych sił, oraz oderwania ich od trosk dnia codziennego i spędzenia na świeżem powietrzu paru tygodni.

Sprawą tą winno zainteresować się społeczeństwo miasta Sosnowca i nie wątpimy, że kwestarki spotkają się z życzliwem i ofiarnem zrozumieniem tej akcji strzelczyń.

— **Kradzież.** Nieznani złodzieje skradli z nowobudującego się domu przy ul. Szybikowej na Piaskach nową rynnę z blachy cynkowej, wart. 70 zł. na szkodę Szczepanika Ludwika, zamieszkałego tamże.

Z Zawiercia

(z) **Z żałobnej karty.** Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Jana Oskroby, liczącego lat 65, obywatela m. Zawiercia, oraz członka b. rady miejskiej m. Zawiercia.

W kondukcie pogrzebowym, poza licznie zgromadzonymi przyjaciółmi i znajomymi zmarłego wzięły udział delegacje ze sztandarami stowarzyszenie właścicieli nieruchomości i związku zaw. „Praca".

(z) **Ujęcie złodzieja stałowych rumaków.** Od dłuższego czasu na terenie gminy Myszkowa, dokonywano systematycznej kradzieży rowerów, jednak sprawcę kradzieży trudno było uchwycić. Dzięki jednak energicznemu dochodzeniu policja w Myszkowie ujęła znanego złodzieja Lucjana Wartę, mieszkańca Wysokiej Lelowskiej, gm. Żarki, od którego zostały odebrane dwa rowery. Niezależnie od odebranych rowerów Warta przyznał się i do innych kradzieży, tłumacząc się ,że rowery sprzedał w różnych miastach nieznanym osobnikom.

(z) **Utworzenie komitetu „Święta Morza" w Myszkowie.** W ubiegłą niedzielę w sali zarządu gminnego odbyło się organizacyjne zebranie, przedstawicieli miejscowych organizacyj oraz obywateli, w celu utworzenia komitetu „Święta Morza" w Myszkowie.

Zebrani postanowili utworzyć gminny komitet „Święta Morza", w skład którego zostali zaproszeni pp.: przewodniczący — Włodzimierz Modzelewski, zastępca — Hugo Cygler, skarbnik — dr. Melcer, sekretarz — Józef Nestor oraz członkowie pp.: Faustyna Kuczerowa, Janina Nawrotówna, Walentyna Kabzińska, dyr. Stanisław Baurertz, inż. Bolesław Opuchlik, Merta Stanisław, Mazur Antoni, Kazimierz Olesiński, Aleksander Pelka, Edward Konieczniak, Feliks Cieślik, Antoni Stefanik.

Niezależnie od tego zostały powołane trzy sekcje: artystyczna z przewodniczącą p. Faustyną Kuczerową, finansowa z przewodniczącym p. dr. Melcerem i techniczna z przewodniczącym p. inż. Robertem Kuczerą.

Najstarszy człowiek ma „tylko" 120 lat

Z Konstantynopola donoszą, że Zoru Aga, najstarszy metuzalem świata, liczy nie 160, lecz tylko 120 lat ,jak stwierdzili lekarze tureccy. W szpitalu, w dziale rentgenowski ,poddano Zoru Agę prześwietleniu, poczem okazało się, iż z budowy i charakteru jego kośćca można wywnioskować, że wiek jego nie przewyższa 120 lat. Zdjęcia przesłano do Paryża ,do dyspozycji słynnego odmładzacza ,dr. Woronowa. Zoru Aga odrzucił był w swoim czasie propozycję Woronowa przeprowadzenia na sobie operacji odmładzającej.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Na mecz z Włochami

wyjeżdżają dziś polscy lekkoatleci

Dziś z Warszawy wyjeżdża część polskiej reprezentacji lekkoatletycznej, udające się do Florencji na mecz z Włochami w dn. 17 bm. Reszta drużyny dołączy się tegoż dnia w Katowicach.

W ostatniej chwili Lokajski zawiadomił, że nie może otrzymać urlopu, wobec czego zamiast niego pojedzie Turczyk.

Drużyna wyjeżdża w składzie następującym: Biniakowski (100, 400 i sztafeta olimpijska), Trojanowski II (100 m. i sztafeta), Drozdowski (400 m.). Kuźniorki, Sidorowicz (1500 m.), Kucharski (800 m. w sztafecie), Kusociński, Fiałka (5 km.), Trojanowski I, Nowosielski 110 m. płotki), Kostrzewski (400 m. płotki sztafeta), Maszewski (400 m. płotki), Nowak (wdal), Sikorski (wdal), trójskok) Luckhaus (trójskok), Pławczyk, Chmiel (skok wzwyż), Heljasz, Siedlecki (kula dysk), Turczyk, Mikrut (oszczep). Punktacja meczu 4, 3, 2 i 1, sztafeta 3, 1.

Wobec wysokiej formy lekkoatletów włoskich, którzy ostatnio podciągnęli się wybitnie nawet w konkurencjach, stanowiących doniedawna ich słabą stronę (rzuty dyskiem i oszczepem, trójskok), ewentualne zwycięstwo drużyny polsk. może być kwestją tylko wyjątkowo wysokiej dyspozycji wszystkich zawodników. Tem niemniej możemy być spokojni, że widzowie we Florencji nie będą świadkami naszej kompromitacji. Parę zwycięstw mamy zapewnionych (kula, 5 klm., trójskok), a prócz tego, prawie we wszystkich konkurencjach będziemy mieli coś do powiedzenia.

Szkoda wielka, że jednodniowy program zawodów nie pozwala na wyeksploatowanie w pełni talentu Kusocińskiego, który tym razem będzie się musiał ograniczyć do jednego tylko startu w biegu na 5 kilometrów.

Kronika

X „Strzelec" — (Bolesław) — „Sokół" (Olkusz) 5:6. W ub. niedzielę otwarte zostało nowe boisko Strzelca w Bolesławiu, podczas którego rozegrano mecz piłki nożnej z wynikiem 6:5 na korzyść „Sokoła" z Olkusza.

X **Znowu świetny wynik Kusocińskiego.** W ramach szkolnych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie o puhar „Kuźni Młodych" wziął udział w biegu na 1.500 m. Kusociński który osiągnął świetny czas 4.01.

Jest to najlepszy w roku bieżącym wynik europejski na tym dystansie.

X **Kajakami z Sosnowca do Gdyni.** Dziś, o godz. 10 rano wyjeżdża sekcja kajakowa K. P. W. Sosnowiec — stacja, w liczbie 8 osób z Sosnowca do Gdyni z przystankiem kajakowego obok mostu szopienickiego.

Z Olkusza

(ol) **Osobiste.** P. Józef Stalmach, kierownik kancelarji starostwa olkuskiego z dniem wczorajszym rozpoczął 4 tyg. urlop wypoczynkowy.

(ol) **Nowy naczelnik poczty.** Wobec przejścia na emeryturę p. E. Nagawieckiego, naczelnikiem poczty w Olkuszu mianowany został p. St. Sokołowski, naczelnik poczty z Ząbkowic, który objął urzędowanie z dniem wczorajszym

(ol) **Zjazd nauczycielstwa w Olkuszu.** W dn. 10 bm. odbył się w Olkuszu zjazd oddziału zw. nauczycielstwa pow. olkuskiego, na którym poruszano sprawy najwięcej obchodzące ogół nauczycielstwa, jak zaszeregowanie, uposażeniowe, mieszkaniowe itd. Na zjazd delegatów do Warszawy, mający się odbyć wkrótce, wybrani zostali: St. Nowoń z Olkusza i B. Kurcz ze Sułoszowej. Na zjeździe przewodniczył p. Kurcz.

(ol) **Wycieczka do Gdyni i na Hel.** ostatecznie odbędzie się w dniu 14 bm. w godzinach przedpołudniowych pod kierownictwem prezesa oddz. olkuskiego, p. Petrykowskiego. W wycieczce weźmie udział 156 osób. Koszt wynosi zł. 16.75 od osoby.

(ol) **Strzelec w Podlipiu.** W Podlipiu gm. Bolesław, utworzony został oddział zw. strzeleckiego, z prezesem p. Andrzejem Cebo i komendantem p. Władysławem Wiktorem.

(ol) **Ruch chorych w ośrodku zdrowia w Olkuszu** za maj r. b. wynosił ogółem 2.227 osób, czyli przeciętnie 96 os. dziennie. Udzielano pomocy i porad w przychodni przeciwgruźliczej, przeciwjagliczej, przeciwweneryczne, na stacji opieki nad matką i dzieckiem i ambulatorjum miejskiem.

(ol) **Część tytoniu i papierosów** pochodzących z kradzieży skrzyni z wagonu towarowego podczas biegu pociągu pod Sławkowem, o czem donosiliśmy kilka dni temu, policja sławkowska znalazła w życie dość daleko od toru kolejowego. Wartość skradzionego tytoniu i papierosów wynosi przeszło 650 zł.

(ol) **Śmierć od pioruna.** Podczas burzy w dn. 11 bm. zabity został przez piorun w Osieku mieszkaniec Czubrowie, gm. Rabsztyn, 44-letni Szczepan Łuszczek.



W pokoju obok chorego dziewczęta siedziały zestraszone i przytulone do siebie. Joanna śledziła skazówki na zegarze. Marta co chwilę unosiła firanki i obserwowała burzę.

— Moja biedna Joasiu — mówiła — twój przyjaciel nie przyjdzie na schadzkę.

— Przyjdzie, proszę pani, pisałam mu, żeby był o wpół do dwunastej przy parkanie w parku.

— Pomyśli, że w taką burzę nie wyjdziesz z domu.

— Przyjdzie, napisałam, żeby był koniecznie... już po jedenastej! Mój Boże! a pioruny nie ustają!

Uklękły i modliły się gorąco.

II.

Burza zdawała się oddalać. Joasia pierwsza się podniosła i rzekła do Marty:

Już czas... muszę iść, niech pani wróci do swego pokoju.

— Przyrzeknij, Joasiu, że mi powiesz, czy nie naprózno chodziłaś...

— Przyjdę do pani i wszystko opowiem.

Joanna odprowadziła Martę do jej pokoju, zajrzała, czy dozorczyni Lucjana nie zasnęła i uspokojona, że młody człowiek śpi spokojnie, okryła się ciemnym płaszczykiem i zeszła do parku. Otworzyła znane nam drzwi i wyszła na dwór.

Deszcz gęsty padał jeszcze. Tristan, przemokły do nitki czekał ciągle.

Człowiek, ukryty w szopie, nie tracił ani jednego poruszenia, ani jednego słowa, które do siebie mówił.

Naraz Tristan, tłumiąc oddech, pochylił się naprzód. Usłyszał szmer jakiś.

— Ktoś idzie... — mruknął — słyszałem dobrze... i słyszę jeszcze...

Nędznik wziął nóż do ręki.

Cień kobiety zamajaczył w ciemności. To była Joanna.

Dziewczyna szła prosto do szczerby w parkanie, i właśnie miała przejść obok szopy.

Tristan skoczył, jak kot, położył rękę na jej ramieniu, drugą gotował się zadać cios.

Joanna krzyknęła.

Zbrodniarz podniósł nóż, lecz go nie spuścił; dwie ręce ścisnęły mu pięść, aż zatrzeszczało.

Pociągnięty gwałtownie, Tristan padł na wznak, uczuł kolana, gniotące mu piersi, a jednocześnie lufa rewolweru dotknęła jego skroni.

— Cicho, Joanno!.. — rzekł jej zbawca — Byłem tu, dzięki Bogu, nie bój się już łotra, który chciał cię zabić!

— Pan Terrien!.. — rzekła, poznając jego głos. — Co za szczęście—

Tristan chrapał pod ciężarem kolan zwycięzcy, a usłyszawszy nazwisko Terriena, próbował gwałtem się uwolnić.

Terrien odebrał mu nóż i podał go Joannie. Potem kazał mu się podnieść i wejść do szopy, trzymając ciągle wycelowany rewolwer.

Wyjął zapałki i przy ich świetle ujrzał na stoliku świecę.

— Teraz — rzekł do Tristana — do rzeczy... — Chciałeś zamordować?

— Nie potrzebuję przeczyć, bo pan widział.

— Kto kazał spełnić ci tę zbrodnię?

— Na co panu ta wiadomość, skoro mi się nie udało?..

— Słuchaj i staraj się skorzystać z tego, co powiem. Jeżeli mi powiesz prawdę, daję słowo honoru, iż cię puszczę wolnego... pod pewnemi jednak warunkami... W przeciwnym razie, oddam rewolwer tej pani, aby ci w łeb wypaliła, jeśli się poruszysz, a sam zwiążę cię ty, mi oto postronkami i pójdę do Petit-Bry po żandarmów... Rozumiesz, prawda?

Tristan znał Terriena, wiedział, że nie zawaha się i spełni, co obiecuje, postanowił zatem być szczery.

— Powiem wszystko — rzekł.

— Zapłacono ci za to, abyś zamordował tę panią?

— Tak.

— Kto taki?

— Julja Tordier.

Joanna wydała okrzyk przerażenia i zakryła twarz rękami.

— Domyślałem się tego... — szepnął Terrien z obrzydzeniem. — Ona wie przecie, że to jej córka!..

I zwrócił się do Tristana:

— Cóż ci mówiła ta wstrętna kobieta?

— Powiedziała, że ta pani jest jej wrogiem i że trzeba ją zgładzić...

— I tyś się tego podjął, nędzniku!..

— Po co mnie pan nędznikiem nazywa? Ja tylko poszedłem za pańską radą. Dzisiaj rano pan powiedział mi: "Trzeba umieć korzystać z okazji, skoro się zdarzy". Otóż ja skorzystałem z okazji!..

d. c. n.

Zawody rejonowe straży w Pilicy

W dn. 10 bm. w Pilicy odbyły się zawody rejonowe straży pożarnych trzech rejonów, mianowicie: pilickiego, kroczyckiego i ogrodzienieckiego w których brało udział 15 straży i 2 orkiestry.

Rano odbyło się nabożeństwo, poczem starosta Gliszczyński odebrał raport i przyjął defiladę straży wraz z taborem. Ponadto p. starosta udekorował za wysługę lat członka zarządu straży, p. Cupiała z Kroczyc, oraz wręczył dyplomy za strzelanie zeszłoroczne członkom straży cem. „Wiek“ w Ogrodzieńcu.

Do zawodów konkursowych i zadań taktycznych stanęły 4 straże, oraz poza konkursem ćwiczyła drużyna żeńska straży poż. z Wojkowic Komornych (pow. będziński) pod kierownictwem komendantki p. Wojtasiewiczówny, wzbudzając ogólnie duże zainteresowanie. Wraz z drużyną żeńską przybył również st. instr. straży, p. Jaroszewski z Będzina.

Sąd konkursowy: pp. Bulojda z Klucz (przewodniczący), R. Zakrzewski z Olkusza i E. Sokołowski z Woli Libertowskiej. Komendant zjazdu — p. Wł. Kulka, komendant placu — p. Z. Ćmiel z Pilicy. Całością kierował st. instr. p. Kałkowski z Olkusza.

Po zawodach sędziowie i goście przyjmowani byli przez pp. Kwapiszów.

——oOo——

Sąd sowiecki przyznał mamkę 14-letniemu chłopcu

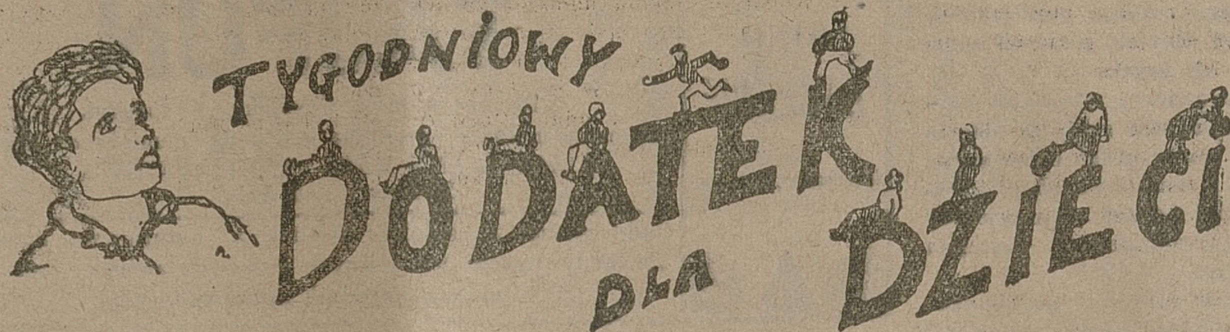
Jedną z największych bolączek sowieckich jest komunikacja, a dalej poczta i telegraf, zwane służbą łączności. Człowiek wysyła list, ale dokąd on wędruje, tego nikt nie wie, nawet sam komisarz ludowy tego działu, Rykow. Oto jeden z kawałków o „niebezpiecznej łączności“, zamieszczony przez moskiewską „Prawdę“.

Pewnego poranka zjawił się w urzędzie pocztowym w Woroneżu jakiś jegomość, niczem zresztą nie różniący się od tysięcy innych obywateli. Podszedł do okienka i wręczył siedzącej za kratką panience 15 listów poleconych, pośpiesznych. Za chwilę koperty pokryły się pieczątkami i przeróżnemi kabalistycznemi znakami. Jegomość wziął pokwitowanie i odszedł. Stwierdził później, że z 15 poleconych pośpiesznych listów doszło do adresatów aż... osiem. Wielkie z tego powodu było piekło, bo jegomościem owym był sam komisarz łączności, Rykow, który właśnie bawił w Woroneżu na zjeździe pocztowców. „Prawda“ pokpiwa sobie, pisząc o nim: „Co za szczęśliwy człowiek, zginęło mu zaledwie 7 listów na 15!“

A teraz nowa historja z innej znów dziedziny. Działo się to w roku pańskim 1920. W Czerkasach pewnemu obywatelowi, niejakiemu Timoszce, narodził się syn. Ponieważ żona była po porodzie bardzo słaba, przydzielono obywatelowi Timoszce mamkę. Ale po paru tygodniach mamka wyszła zamąż i niespodzianie opuściła swego wychowanka. Oburzony tem obywatel Timoszko wniósł do miejscowego sądu ludowego skargę, domagając się aby sąd nakazał mamce powrócić do porzuconych obowiązków. Sąd odrzucił skargę.

Wtedy obywatel odwołał się do odległego sądu okręgowego i czekał na odpowiedź. Mijały dni, tygodnie, a wreszcie lata, odpowiedź nie nadchodziła. Mały Timoszko obył się bez mamki i chował się doskonale. Aż tu naraz przed kilku dniami nadchodzi z sądu plik papierów z odpowiedzią na skargę obywatela Timoszki. Sąd okręgowy uznał, że mamka, mimo zamążpójścia, obowiązana jest dokarmić dziecko.

Niestety, mały Timoszko, który ukończył już 14 rok życia, stanowczo przeciw temu zaprotestował.



Już wakacje!

Za dwa dni, Kochane Dzieci, kończycie pracę w szkole, nadeszły już bowiem wakacje.

Wszyscy oczekiwaliście wakacyj z utęsknieniem, marząc o pobycie na wsi, na pełnej swobodzie, wśród uroku naszej pięknej ziemi.

Skończą się już niebawem dni pilnej pracy i trudów na ławie szkolnej.

Po otrzymaniu świadectw większość z Was uda się z rodzicami na letniska, lub na kolonje szkolne, na których nabierzecie sił i zdrowia do pracy w przyszłym roku szkolnym.

Rozjedziecie się na wywczasy, na okres wakacyj, wstrzymuję wydawanie „Dodatku dla dzieci“.

Po powrocie z wakacyj znów co tydzień Redaktor rozmawiać będzie z Wami.

Obecnie Wasz Redaktor ogłasza wielki konkurs na najlepszy opis p. t. „JAK SPĘDZIŁEM WAKACJE“.

Zwycięscy konkursu otrzymają piękne nagrody w postaci cennych książek.

Na wakacjach nie zapominajcie więc o konkursie i pilnie notujcie w swych główkach wszystkie przeżycia, aby po ferjach każde z Was przysłało mi ładny opis.

Życzę Wam miłego spędzenia czasu. Do widzenia po wakacjach!

WASZ REDAKTOR.

Największy czarnoksiężnik

Na imieninach Felka bawiono się doskonale. Było kilku jego kolegów oraz kilka koleżanek, zaproszonych przez siostrę Stefcię.

Po grach przeróżnych, po bieganinie, zadowoleni i roześmiani goście zasiedli na werandzie do wczesnej wieczerzy bo zmrok, goniec wieczora, już opiatał cieniem aleje ogrodu.

Apetyt dopisywał, zwłaszcza że matka Felka nie skąpiła ani wydatków, ani fatygi własnej, aby goście byli zadowoleni z przyjęcia.

Apetyt zaś wywołuje sytość, ta ze swej strony — niechęć do biegania, więc po wieczerzy zaniechano obmyślania jakiejś nowej zabawy lub gry. Zaczęto rozmawiać. Chcąc zaś rozmowę uczynić ciekawszą, Felek wystąpił z projektem, aby każdy kolejno powiedział, czem chciałby być.

Jak zwykle, każdy miał inne pragnienia. Ten chciałby zostać lotnikiem, ta artystką malarką, inny poetą, inna śpiewaczką i tak dalej.

Że zaś Felek nie zadawalał się krótką odpowiedzią, lecz prosił o wytłumaczenie, dlaczego odpowiadający ma takie lub nie inne pragnienie, więc rozmowa istotnie stała się ciekawa.

Z zajęciem przysłuchiwali się jej starsi, którzy siedzieli przy innym stole, aby nie krępować młodzieży.

Gdy przyszła kolej na Władka, ten zawahawszy się nieco, rzekł:

— Gdyby to było tylko możliwe, to chciałbym zostać czarnoksiężnikiem!

— Jakim znów czarnoksiężnikiem? — wybuchnięto ogólnym śmiechem. Chciałeś pewnie powiedzieć — magikiem, takim, który gołębie spod kapelusza wypuszcza, ogień, jak czekoladki łyka, potłuczony na drobny mak zegarek nienaruszonym zwraca!

— Właśnie że nie! — zaperzył się teraz Władek. Wyraźnie powiedziałem — czarnoksiężnikiem który wszystkiego dokona, co zechce!

— Ależ Władku! — przekrzycza wszystkich Józia. Zastanów się! Wprawdzie jesteśmy jeszcze dziećmi, lecz już nie takiemi, które wierzą w istnienie czarnoksiężników! Oni żyją tylko w bajkach.

— Tatuś mi mówił, że w każdej bajce tkwi odrobina prawdy! — zarzeczył Władek.

I powstał spór, czy — jeśli nie teraz, to kiedyś w dawnych, odległych czasach — byli na świecie czarnoksiężnicy?

Większość zebranych podzielała zdanie Józi, lecz niektórzy mieli wątpliwości.

— Tatusiu ! — zwrócił się nagle Felek do swego ojca. Słyszałeś, że Władek chce zostać czarnoksiężnikiem. Wytłumacz więc mu, że głupstwa plecie, bo żadnych czarnoksiężników niema!

Ojciec uśmiechnął się zlekka.

— Znam dobrze Władzia i wiem że jest rozsądnym chłopcem. Domyślem się, co znaczą jego słowa. A teraz posłuchajcie. Przypuśćmy, że zjawia się tu przed nami mój dziadek, który umarł siedemdziesiąt lat temu. I oto, wobec tego, że zaczyna już być kontakt i zapala się ta żarówka na werandzie! Zaręczam wam, że starowina przeraziłby się bardzo i pomyślałby sobie, że jego wnuk został czarnoksiężnikiem! I gdyby ujrzał samolot, na który my już niemal nie zwracamy uwagi, i gdyby usłyszał przez radjo muzykę, śpiew i słowa, wypowiedziane we wszystkich językach — wszystko to narazie, dopóki by mu nie wytłumaczono, zaliczyłby do sztuk czarnoksiężkich! A gdyby mógł powrócić człowiek z przed lat dwustu, to do sztuczek czarnoksiężkich zaliczyłby większość z tego, czem my się posługujemy, aby żyć wygodniej, lepiej, z korzyścią dla ciała i umysłu! A wszystko to jest dziełem czarnoksiężnika, który zwie się rozum! Tak moje, drogie dzieci! Ten wielki czarodziej istnieje od chwili stworzenia człowieka na ziemi! Obiera on sobie siedlisko w mózgach ludzi, którzy dążą do wiedzy ,uczą się, kształcą, pracują nad sobą dla dobra innych! Gdybyśmy mogli żyć wieczyście przekonalibyśmy się, ilu ten czarodziej — a jak wy nazywacie: czarnoksiężnik — istnych czarów dokona, jak zmieni życie tych, którzy po nas nadejdą!

Zwracając się do Władka, ojciec Felka zakończył:

— Życzę ci z całego serca, mój drogi, abyś został czarodziejem, człowiekiem takiego rozumu którego życie skierowane jest dla dobra wiedzy, a więc i dla najwyższego dobra ludzi, bo wiedza jest dobrem najwyższem!

Dzieci wysłuchały pilnie słów ojca Felka gdy zaś zamilkł. Stefcia, bo był to trzpiot jakich mało, zawołała:

— Niech żyje Władek czarnoksiężnik!

T. P.

ŁAMIGŁÓWKA DO ROZWIĄZANIA

ułożyła Mirosława Weisłówna, Gołonóg, kl. IV b.

Z poniższych sylab ułożyć 14 wyrazów, których pierwsze litery czytane zgóry nadół, dadzą imię i nazwisko wskrzesiciela Polski.

SYLABY:

far — wa — re — mer — pa — ja — ro — ów—i—usz— ne — tet — naj — sa — dza — u — ze — turn — eu — pi — łu — re — sło — ni — sty — ku — je — ne — ro — nie — wer — wia — du — ig — ry — ła — ku — wa — cja.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

Wyspa, zaimek, cyfra, część świata, rolnik amerykański, góry w południ. Europie, imię męskie, imię żeńskie, plemiona w Europie, wyższa uczelnia, rzeka w Europie, planeta, roślina, miasto w Europie.

——oOo——

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI SYLABOWEJ.

Rozwiązanie łamigłówki sylabowej z poprzedniego „Dodatku“ brzmi: „Cud nad Wisłą“.

Prawie wszystkie nadesłane rozwiązania były trafne.

Od zapałek do bomb gazowych

W Niemczech rozdają publiczności darmo pudełka długich, płaskich zapałek, z opisem ich użycia.

Każdy prawowierny obywatel państwa powinien uważać sobie za obowiązek, zamknąć się co drugi dzień szczelnie w pokoju i zapalić zapałkę. Wydziela się z niej bardzo nieprzyjemny zapach, od którego człowiek zaczyna kichać i kaszlać.

Po pierwszym okresie podobnych ćwiczeń z zapałkami każdy obywatel niemiecki przyzwyczai się do gazów tak że kiedy rozpocznie się naprawdę wojna, w której wrogowie będą rzucali bomby z gazami trującemi, Niemcy będą witali je z... uśmiechem.

——ooo——

HUMOR

KRYZYSOWE INTERESY.

— Daję panu słowo, że sprzedając po tej cenie towar, tracę na tym interesie 100 zł.

— To podzielmy się stratą. Da mi pan 50 zł. gotówką, a ja zato zrezygnuję z kupna.

DETEKTYW.

— Jak pan poznał przestępcę, przecież on był przebrany za kobietę?

— Tak, ale idąc ulicą nie zatrzymywał się przed wystawami salonów mód

O ILE JEST MIEJSCE.

W pewnem miasteczku drukarz miał wytłoczyć na wstędze wieńca żałobnego te słowa:

„Spoczywaj w pokoju. Dowidzenia!“

Właśnie gdy drukarnia wzięła się do roboty zamówionej, nadeszła od klienta depesza:

„Proszę dodać: w niebie — o ile jest miejsce“.

Jakież było przerażenie klienta, gdy już podczas pogrzebu wyczytał na wstążce wieńca napis:

„Spoczywaj w pokoju. Dowidzenia w niebie, o ile jest miejsce?

NIEJASNE WSPOMNIENIA.

— Całe szczęście, że nasze żony nie wiedzą, gdzieśmy tej nocy byli!

— A gdzieśmy właściwie byli ?

— Ba! Żebym ją wiedział gdzieżeśmy byli...

LEKARZ NA PEGAZIE.

W pewnem towarzystwie, czyto młody lekarz swoje wiersze. Jakaś dama powiada w zachwycie:

— Ja nie przypuszczam kochany doktorze, że pan pisuje tak cudne wiersze...

— Tak... robię to... ot... aby zabić czas.

— Och! To pan jeszcze nie ma pacjentów?

ALBUM.

Sześcioletnia Marysia wpisuje swej towarzyszce do albumu następujące zdanie: „Kłamstwo ma krótkie nogi. Tego ci życzy z całego serca twoja Marysia“.

PRZED KLATKĄ.

Syn: — Ojcze ,patrz, jak błyszczą ślepia tygrysa, to zielonkowo, to czerwono.

Ojciec: — Ba, nic dziwnego, na klatce wisi kartka z napisem: „Tygrys bengalski“.

Nr. km. 206/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru IV-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 7 na zasadzie art. 679 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 6 września 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z placu z budynkami położonej w Sosnowcu powiecie Będzińskim województwie Kieleckiem oznacz. polic. Nr. 35 przy ul. Modrzejowskiej obejmującej powierzchni 321.78 metrów kwadratowych, która stanowi własność Chaji Wojdysławskiej w połowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sosnowcu Nr. rep. hip. 670.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 62,279.—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 46.709.25.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 6.227.90 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 4 czerwca 1934 r.

Komornik (podpis nieczytelny).

Nr. Km. 191/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Czeladzi urzędujący w Czeladzi, przy ul. Milowickiej pod Nr. 75, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28 września 1934 r. w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Czeladzi odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, składającej się z placu 25,1 prętów oraz zabudowań na tymże placu, a mianowicie: domu mieszkalnego murowanego parterowego z zabudowanym poddaszem o jednym pokoju i kuchni w stanie wykończonym oraz z 4-ch ubikacyj w stanie niewykończonym, tudzież szopy drewnianej z desek, oraz parkanu z desek „okrojków“ długości 35 metrów położonej w Czeladzi przy ul. Gawrońce nr. 72 powiatu Będzińskiego, województwa Kieleckiego. która stanowi własność Ludwika i Marji małż. Czarneckich.

Nieruchomość ta niema urządzonej księgi hipotecznej i znajduje się we władaniu Ludwika i Marji małż. Czarneckich.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 5684

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 4264. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 568.40, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Czeladź, 4 maja 1934 r.

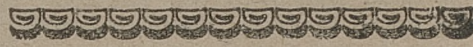
Komornik Sądowy

Władysław Nagórski.

SPROSTOWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II rewiru Aleksander Krauze, w powołaniu się na obwieszczenie o licytacji nieruchomości Nr. hip. 159 w Będzinie, zamieszczone w Nr. 154 „Expresu Zagłębia na str. 8 z dnia 7 czerwca 1934 r., obwieszcza, że licytacja nieruchomości rozpocznie się od sumy oszacowania 152 973 złotych 56 gr. a nie od sumy 152.793 złotych 56 gr.

Komornik Aleksander Krauze



DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

AGENCI domokrążni poszukiwani. Sprzedaż herbaty. Zysk duży. Oferty administracji „Rutyna“.

WYKWALIFIKOWANA pielęgniarka poszukuje posady do dziecka może być na wyjazd. Oferty nadsyłać do Expresu Będzin pod „107“.

INŻYNIER lub sztygar odpowiedzialny kierownik kopalni potrzebny zaraz. Zgłoszenia Chemiczna 6 m. 21 z rana.

POTRZEBNY podręczny stolarski. Kol. Zuzanna 36.

LOKALE

POKÓJ z kuchnią i dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Pawlik, Robotnicza 1

KUPNO i SPRZEDAŻ

„OKAZJA! Motory używane od 1 do 10 koni, prądu zmiennego 220 — 380 Volt tanio sprzedaje J. Goldfeld, Będzin Kołłątaja 39 tel. 4“.

SPRZEDAM około dwóch metrów desek dębowych różnych rozmiarów bardzo tanio. Pilica, Piłsudskiego, Tajman.

BARDZO ładna resztówka 15 morgowa szosa kilometr. Kolej Miechów Kraków 4 do sprzedania. Zgłoszenia „Expres Zagłębia“ pod „Resztówka“

KUPIĘ rower męski w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia Będzin Sielecka 23 godzina 4 do 6 popołudniu.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZOFJA PAŁUCHÓWNA zgubiła świadectwo szkolne wydane w Dąbrowie przez szkołę powszechną nr. 7, które unieważniam.

CUPIAŁ BOLESŁAW zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU w Zawierciu, którą unieważnia.

UNIEWAŻNIAM świadectwo tymczasowe ukończenia szkoły Górniczej w Dąbrowie Górniczej na nazwisko Władysława Dela.

RÓŻNE

SPÓLNIK poszukiwany do interesu handlowego zyskownego. Zgłoszenia administracji „Kapitał 5.000“

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.